

Papieskie spotkanie z dziennikarzami: Powołany do troski

Papież w obecności dziennikarzy przypomniał o konieczności odpowiedzialności



Papież w obecności dziennikarzy przypomniał o konieczności odpowiedzialności

Papież jedno ze swych pierwszych słów skierował do dziennikarzy. W krótkim przemówieniu podziękował im za pracę. Choć papież zwrócił się do konkretnej grupy zawodowej, jego przemyślenia mają jednak uniwersalny charakter. „Chrystus jest centrum” to zdanie stanowi podsumowanie ostatnich kilku dni. Chrześcijaninowi stale powinna towarzyszyć świadomość obecności Chrystusa, dlatego trzeba aby spoglądał na otaczającą go rzeczywistość z perspektywy wiary.

Franciszek zwrócił uwagę na fakt, że ocena ostatnich wydarzeń wymyka się jakiegokolwiek czysto ludzkiej charakterystyce: „Wydarzenia kościelne oczywiście nie są bardziej skomplikowane niż polityczne, czy ekonomiczne. Mają jednak pewną fundamentalną charakterystykę: odpowiadają logice, która zasadniczo nie jest właściwa dla kategorii – żeby tak powiedzieć – świeckich, i właśnie dlatego nie jest łatwo je interpretować i przekazywać szerokiej i zróżnicowanej publiczności. Kościół bowiem, będąc oczywiście również instytucją ludzką, historyczną, ze wszystkim, co to oznacza, nie ma natury politycznej, ale w istocie duchową: jest Ludem Bożym, Świętym Ludem Bożym, który podąża na spotkanie z Jezusem Chrystusem.”. W tej „drodze do” papież wyraźnie zaakcentował rolę człowieka.

W Kościele dokonuje się współpraca Boga z ludźmi. „Chrystus jest Pasterzem Kościoła, ale Jego obecność w historii realizuje się poprzez wolność ludzi: spośród nich wybiera się jednego, aby służył jako Jego Wikariusz, Następca Apostoła Piotra.” Człowiek ma więc uobecnić Boga w świecie, jest więc obdarzony (nie – obarczony) szczególną odpowiedzialnością, z niej wypływa jego godność. Bóg niejako podzielił się z człowiekiem odpowiedzialnością za świat. Jest on powołany do „szczególnej troski o prawdę, dobro i piękno”. Na tym polega współtworzenie Kościoła powszechnego, który „istnieje, aby

przekazywać właśnie to: «osobową» Prawdę, Dobro i Piękno». Papież w obecności dziennikarzy, którzy w szczególny sposób powinni strzec prawdy, do niej dążyć, przypomniał o konieczności odpowiedzialności.

Wybierając imię św. Franciszka, który był „człowiekiem ubóstwa, pokoju, kochającym i strzegącym stworzenia”, podkreślił współodpowiedzialność człowieka. Chodzi więc o miłość i opiekę nad tym, co istnieje. Stworzenia się nie posiada, o stworzenie się troszczy. Właśnie przez pryzmat troski przeciwstawionej posiadaniu można interpretować słowa Franciszka: „Och, jakże bardzo chciałbym Kościoła ubogiego i dla ubogich!”. Takie ubóstwo byłoby nie tylko wyrazem odpowiedzialności jako zatroskania, ale także jako odpowiedzi udzielonej Bogu na Jego wezwanie.

Warunkiem jednak dla zaistnienia owej odpowiedzi, dla podjęcia odpowiedzialności, do której w szczególny sposób predestynowany jest następca św. Piotra, ale także każdy w Kościele, jest uświadomienie sobie, że to: „Chrystus jest fundamentalnym punktem odniesienia, sercem Kościoła. Bez Niego Piotr i Kościół nie istniałby i nie miałby racji istnienia. Jak wielokrotnie powtarzał Benedykt XVI, Chrystus jest obecny i przewodzi Kościołowi. We wszystkim, co się wydarzyło, ostatecznie głównym działającym jest Duch Święty. To On inspirował decyzję Benedykta XVI dla dobra Kościoła; On kierował Kardynałami w modlitwie i w wyborze. To ważne, drodzy przyjaciele, aby mieć na uwadze ten horyzont interpretacyjny, tę hermeneutykę, aby uwydatnić samo serce wydarzeń tych dni.”.

Przygotowała Anna Kopec